

Simbegwire



✎ Rukia Nantale
🔗 Benjamin Mitchley
📄 Aleksandra Migorska
🗣️ polsk
📊 nivå 5

Barnebøker for Norge

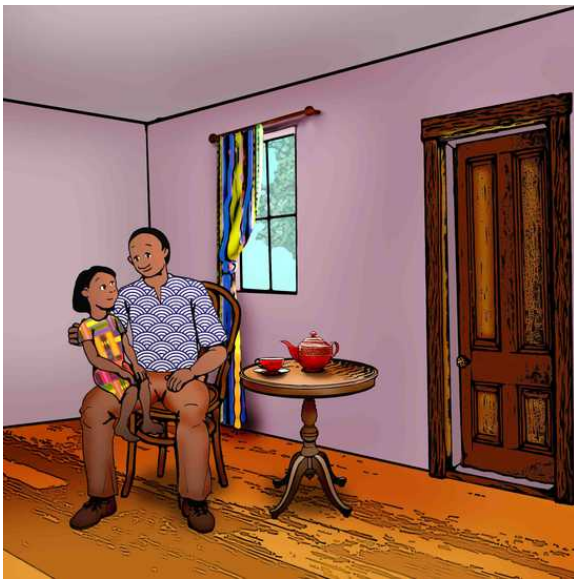
barnebok.no

Simbegwire

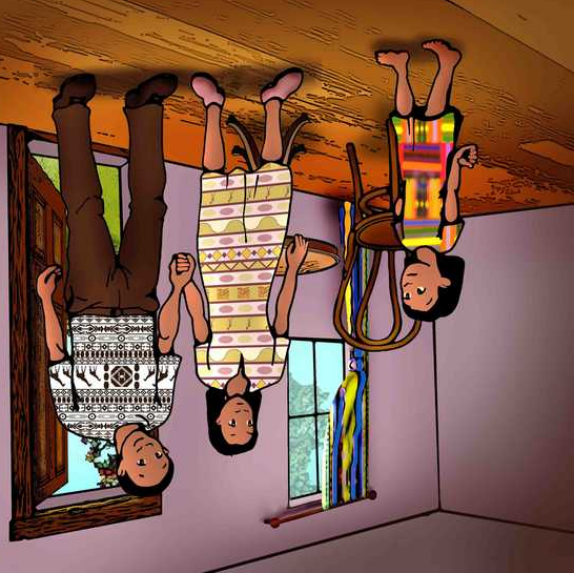
Skrevet av: Rukia Nantale
Illustrert av: Benjamin Mitchley
Oversatt av: Aleksandra Migorska

Denne fortellingen kommer fra African Storybook (africanstorybook.org) og er videreformidlet av Barnebøker for Norge (barnebok.no), som tilbyr barnebøker på mange språk som snakkes i Norge.

Dette verket er lisensiert under en Creative Commons [Navngivelse 3.0 Internasjonal Lisens](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.no).
<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.no>



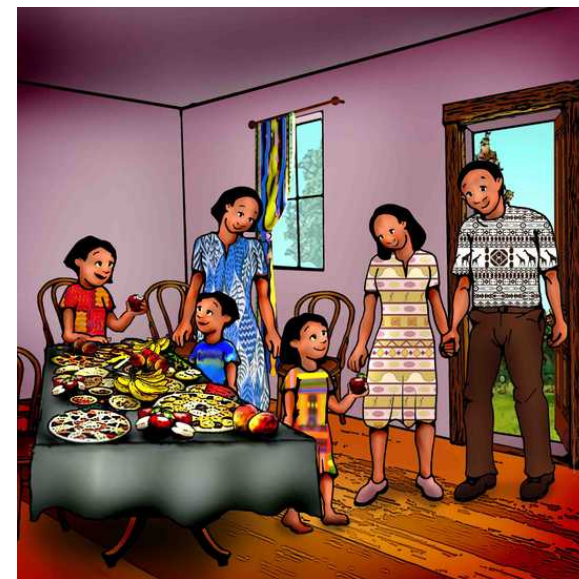
Simbegwire była bardzo smutna, kiedy zmarła jej matka. Ojciec Simbegwire starał się jak najlepiej zajmować swoją córką. Powoli nauczyli się żyć na nowo sami i byli szczęśliwi. Każdego ranka siadali razem i planowali nowy dzień. Każdego wieczoru, przygotowywali wspólnie obiad i zmywali razem naczynia, a potem ojciec Simbegwire pomagał jej odrabiać lekcje.



Pewnego dnia, ojciec Simbegwire wrócił do domu później niż zwykle. "Gdzie jesteś dziecko?" - zawołał. Simbegwire podbiegła do taty, ale zatrzymała się gdy zobaczyła, że ojciec trzyma za rękę obcą kobietę. "Moje dziecko, chciałbym abyś poznała kogoś wyjątkowego. To jest Anita" - powiedział, uśmiechając się.



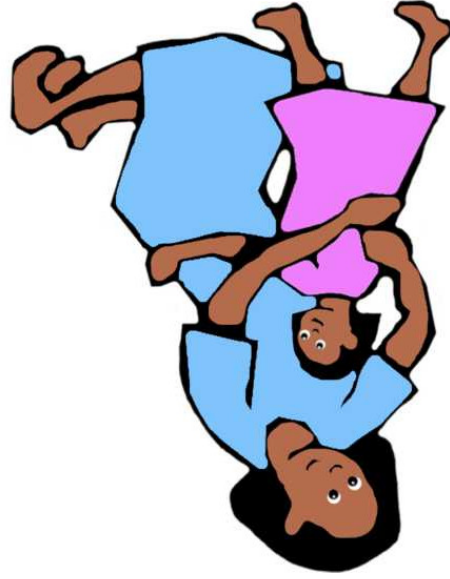
„Witaj Simbegwire, Twój tato wiele mi o Tobie opowiadał” – powiedziała Anita. Jednak Anita nie uśmiechnęła się, ani nie podała dziewczynce ręki. Ojciec Simbegwire był bardzo szczęśliwy i podekscytowany. Opowiadał, jak cudownie będzie gdy zamieszkają razem we trójkę. „Moje dziecko, mam nadzieję, że zaakceptujesz Anitę jako swoją matkę” – powiedział.



W następnym tygodniu, Anita zaprosiła Simbegwire oraz jej ciotkę i kuzynów do domu na obiad. Ale to była ucztą! Anita przygotowała ulubione potrawy dziewczynki i każdy mógł najeść się do syta. Potem dzieci poszły się bawić, a dorośli rozmawiali. Simbegwire była szczęśliwa. Zdecydowała, że już niedługo wróci do domu rodzinnego, aby zamieszkać z ojcem i macochą.



Życie Simbegwire zupełnie się odmieniło. Dziewczynka nie miała już czasu na poranne rozmowy z ojcem. Anita zlecała jej tak wiele obowiązków domowych, że Simbegwire była zbyt zmęczona aby odrabiać lekcje. Chodziła spać zaraz po kolacji. Jej jedyną pociechą był kolorowy kocyk, który dostała od matki. Ojciec Simbegwire zdawał się nie widzieć, że dziewczynka jest nieszczęśliwa.



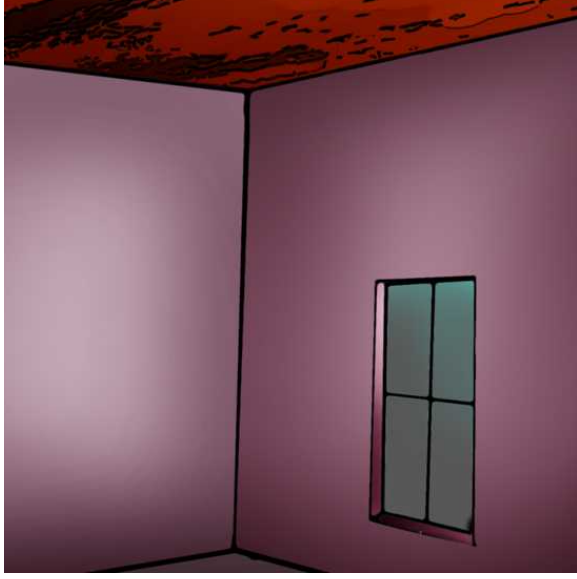
Ojciec odwiedzał ją codziennie. Pewnego dnia przyszedł z Anitą. Kobieta wyciągnęła dłoń w stronę dziewczynki i powiedziała: „Jest mi tak przykro małeńka, myliłam się”. „Czy dasz mi jeszcze jedną szansę?” Simbegwire spojrzała na zatroskaną twarz ojca, po czym powoli podszła do Anity i przytuliła się do niej.



Kilka miesięcy później, ojciec powiedział Simbegwire i Anicie, że ze względu na pracę musi wyjechać na jakiś czas. „Wiem, że będziecie opiekować się sobą nawzajem” – powiedział. Na twarzy Simbegwire pojawiło się rozczarowanie, lecz ojciec tego nie zauważył. Anita nic nie powiedziała, ale również nie była szczęśliwa.



Simbegwire bawiła się z kuzynami, gdy z daleka zauważyła tatę. Ukryła się w domu, bo bała się, że ojciec jest na nią zły. Lecz ojciec powiedział: „Simbegwire, znalazłaś dla siebie idealną matkę, matkę która Cię kocha i rozumie. Jestem z Ciebie bardzo dumny i Kocham Cię.” Uzgodnili, że Simbegwire zostanie z ciotką tak długo jak tylko zechce.



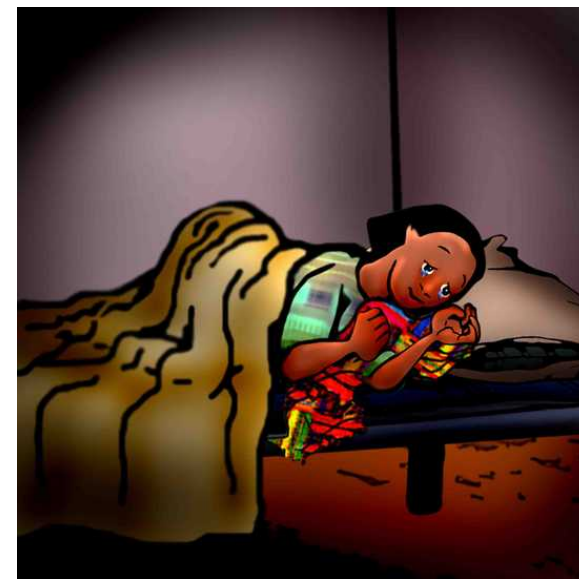
Kiedy ojciec Simbegwire wrócił do domu, zastał pokój dziewczynki pusty. „Co się stało Anito?” – zapytał z ciężkim sercem. Kobieta wytłumaczyła mu, że córka ucieka. „Chciałam aby mnie szanowała”, – odpowiedziała – „ale możliwe, że byłam zbyt surowa.” Ojciec Simbegwire wyszedł z domu i udał się w kierunku strumienia. Potem poszedł do wioski, gdzie mieszkała jego siostra, aby dowiedzieć się czy przypadkiem nie widziała Simbegwire.



Życie Simbegwire stało się jeszcze cięższe. Jeśli nie skończyła wszystkich prac domowych lub narzekata, Anita biła ją. Kobieta zjadała prawie cały obiad sama, zostawiając dziewczynce tylko resztki. Każdej nocy Simbegwire zasypiała z płaczem, tułając się do kocyka od mamy.



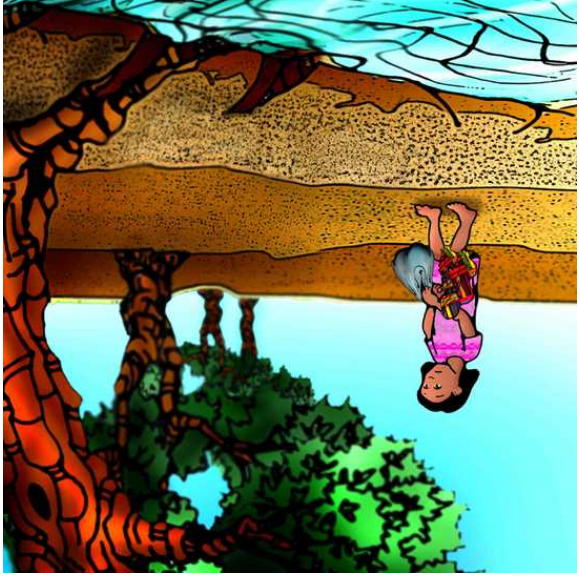
Pewnego ranka, dziewczynka zasnęła. „Ty leniwa dziewczyno!” – krzyczała Anita, wyciągając ją z łóżka. Bezcenny kocyk zaczepił się o gwóźdź i rozdarł na pół.



Ciotka zabrała dziewczynkę do swojego domu, gdzie ją nakarmiła i położyła do łóżka razem z kocykiem matki. Tej nocy Simbegwire płakała przed zaśnięciem, ale były to łzy ulgi. Wiedziała, że ciotka się nią zaopiekuje.



Kobieta spojrzęła w górę i w koronie drzewa ujrzała dziewczynkę i jej potargany kocyk. „Simbegwire, córeczko mojego brata!” – zapłakana. Inne kobiety przestały prac i pomogły Simbegwire zejść z drzewa. Ciotka przytuliła dziewczynkę i próbowała ją uspokoić.



Simbegwire była bardzo rozgryczona. Zdecydowała, że ucieknie z domu. Spakowała kawałki kocyka, jedzenie i opuściła dom. Podążyła drogą, którą odjechał ojciec.



Kiedy nadszedł wieczór, wspięła się na wysokie drzewo niedaleko strumienia i przygotowała sobie łożko w gałęziach drzewa. Kiedy zasypiała, nuciła: „Mamo, mamo, mamo, zostawiłaś mnie. Opuściłaś i nigdy już nie wróciłaś. Ojciec już mnie nie kocha. Matko, kiedy wrócisz do mnie? Zostawiłaś mnie.”



Następnego ranka, Simbegwire znów nuciła swoją piosenkę. Kobiety, które przyszły uprać swoje ubrania nad strumieniem, usłyszały smutną piosenkę dobiegającą z wysokiego drzewa. Pomyślały, że to tylko liście szeleszczą na wietrze i pracowały dalej, lecz jedna z kobiet uważnie przysłuchiwała się piosence.